**Czwartek 16.04.20**

* „Zuzia i czekoladowa kraina” – słuchanie opowiadania

**"Zuzia i czekoladowa kraina"**

Zuzia ma 6 lat, włosy w kolorze gorzkiej czekolady, obite kolanka i uśmiech od ucha do ucha. Mieszka z rodzicami w centrum ogromnego, głośnego i brudnego miasta. Z okna jej pokoju widać pajęczynę tramwajowych linii, dyskotekę ulicznych świateł i prężące się kominy okolicznych fabryk. Dlatego każdą wolną sobotę Zuzia i jej bliscy spędzają poza miastem, wśród lasów, zielonych traw i pachnących kwiatów. Zaopatrzeni w wypełniony prowiantem kosz i kraciaste koce leniuchują poza miejskim gwarem.

Podczas jednego z sobotnich pikników Zuzia szukała czterolistnych koniczyn. Babcia Józia powiedziała jej kiedyś w wielkiej tajemnicy, że takie koniczyny przynoszą szczęście. Wtem z morza koniczynowych liści wyłoniła się głowa odziana w filetowy kapelusz. Dziewczynka przetarła oczy ze zdumienia, bo oto właśnie ujrzała najprawdziwszego skrzata. Zuzia była przekonana, że te karzełki żyją tylko w bajkach. Ponieważ skrzat gdzieś pędził, dziewczynka porzuciła poszukiwania koniczyny i czym prędzej pobiegła za nim. Była bardzo ciekawa dokąd mu tak spieszno. Po pewnym czasie Zuzia poczuła słodki zapach czekolady. Zaczęła rozglądać się dookoła, gdyż była ciekawa skąd nagle w środku lasu wziął się zapach jej ulubionego przysmaku. Wtem dziewczynka zauważyła, że skrzat zniknął za wielkimi drzwiami, zza których wydobywał się cudowny czekoladowy zapach. Podeszła do nich i niepewnie nacisnęła mosiężną klamkę. Drzwi zaskrzypiały. Uchyliła je i weszła do środka. Za drzwiami jednak świat wyglądał całkiem inaczej. Zuzia stała wśród czekoladowych domków, z których wyglądały zaciekawione skrzaty. Obok niej płynęła czekoladowa rzeka. Na drzewach rosły czekoladowe owoce, a po niebie sunęły chmury z białej czekolady.

Zuzia pomyślała, że to sen - w dodatku wyjątkowo smaczny. Gdy dziewczynka rozglądała się dookoła została zauważona przez dwa krasnale w czerwonych czapeczkach. Skrzaty powiedziały dziewczynce, że trafiła do Magicznej Fabryki Czekolady. Zuzia nie mogła uwierzyć własnym oczom, ale karzełki wyjaśniły jej, że do Fabryki Czekolady mogą wejść wyłącznie dzieci, które wierzą w magię i zapytały czy miałaby ochotę zwiedzić to zaczarowane miejsce. Dziewczynka ochoczo zgodziła się na propozycję skrzatów, które chwyciły ją za ręce i poprowadziły w głąb tajemniczego świata czekolady... Zuzia spędziła w czekoladowym świecie cudowny dzień. Skrzaty okazały się bardzo gościnne. Oprowadziły ją po wszystkich zakamarkach Fabryki Czekolady i pozwoliły spróbować wszystkich czekoladek. Zuzia jadła wszystko na co miała ochotę. Kiedy dziewczynka poczuła się zmęczona skrzaty zaprowadziły ją do miłego pokoiku wyścielonego puchatymi poduszkami w kształcie kosteczek czekolady. Dziewczynka usiadła sobie wygodnie i popijała czekoladę z wielkiej filiżanki. Nagle poczuła się bardzo senna. Spod przymykających się powiek widziała, że skrzaciki śmieją się z tego, iż umorusała sobie buzię pijąc czekoladę. Przystawiły jej lusterko żeby mogła zobaczyć swoje czekoladowe “wąsy”. Potem zasnęła... a kiedy się zbudziła okazało się, że siedzi na łące wśród koniczyny. Pomyślała, że to dziwne. Widocznie przysnęła na chwilę i przyśnił jej się taki piękny czekoladowy sen. Pobiegła do rodziców i naprawdę oniemiała kiedy mama spytała ją:

- Zuziu, a co ty masz na twarzy? Czy to czekolada? Skąd ją wzięłaś?

Mama wyjęła z torby małe, składane lusterko i podała dziewczynce. Faktycznie jej twarz zdobiły czekoladowe “wąsy”.

Wtedy Zuzia opowiedziała rodzicom całą przygodę. A oni śmiali się tylko i nic a nic nie uwierzyli. Myśleli, że Zuzia specjalnie umorusała sobie twarz i zmyśliła całą opowieść...

**A Wy jak myślicie? Czy Zuzia faktycznie odwiedziła Magiczną Fabrykę Czekolady?**

* Moja babeczka- ćwiczenie graficzne. Karta pracy 51.